



# *maty* **TYGODNIK**

Rok 3

Gorzów, dnia 24 października 1948 r.

Nr 41



Modlące się dziecko chińskie.

Ks. Mateusz Jeż

## O przyjdź, pasterzu!

O przybądź, Ojcie do niewdzięcznych  
[dzieci,  
Które Cię poznać nie chcą lub nie mogą,  
Niech z serca Twego czerpią przeobficie  
I Twych przykazań nauczy iść drogą,  
Niech z Serca Twego czerpią przeobficie  
Pokój i dobro, wesele i życie!

O przybądź, Zbawco, do dusz najuboż-  
[szych,  
Które czekają na Twe odkupienie,  
Użyj im części zasług Twych najdroż-  
[szych,  
Przecież pracował i na ich zbawienie!  
Niech cudów Twojej doznają opieki  
I wysławiają Cię po wszystkie wieki!

## Jest ich więcej niż miliard!

Dwa razy w tygodniu mamy lekcje religii w szkole, każdej niedzieli słyszymy w kościele kazanie. I tu i tam dowiadujemy się, jak mamy żyć, aby po śmierci dostać się do nieba, które nie kończy się nigdy i w którym nie będzie smutku, nieszczęść, chorób ani śmierci.

Czy wiecie, ile jest jeszcze na świecie ludzi, którzy nigdy nie słyszeli o prawdziwym Bogu?

A wiecie ile to jest miliard? Gdyby wszyscy poganie ustawili się czwórkami i maszerowali jak żołnierze pod naszymi oknami bez przerwy i bez odpoczynku, dniem i nocą, od przejścia pierwszej czwórki do ostatniej **upłynęłoby całe osiem lat!** Tylu ludzi czeka na chrzest i na naukę o Bogu. Tylu nie zna Matki Najświętszej, tylu nie słyszało o Panu Jezusie, który przyszedł na świat, aby zbawić nasze dusze.

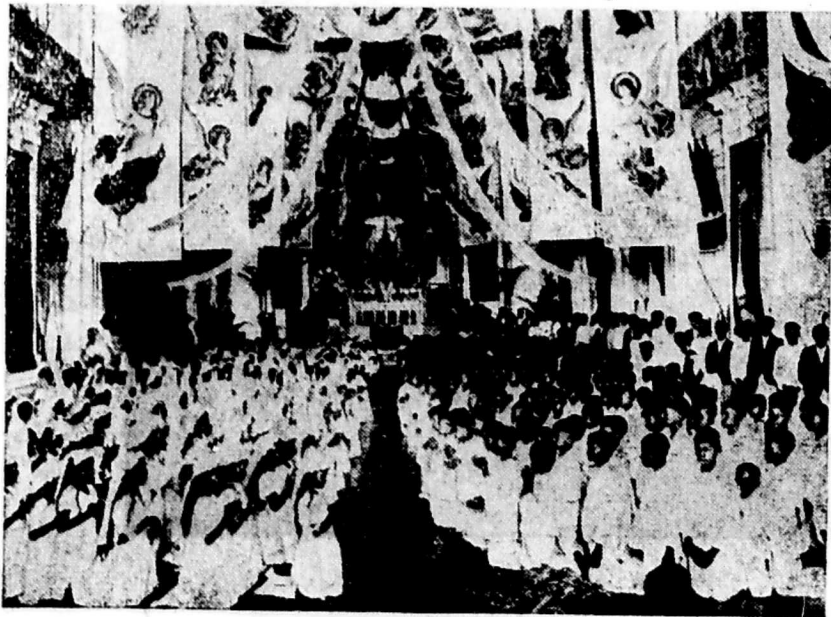
To też całe zastępy księży misjonarzy wyruszają co roku w świat, aby wypełnić polecenie Pana Jezusa:

**„Idąc tedy na cały świat nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.”**

Ciężka jest praca misjonarzy. Opuszczają swój dom rodzinny, krewnych i znajomych i idą w obce kraje.

Jedni ponoszą śmierć męczeńską, inni narażają się na choroby, nadludzkie trudy i cierpienia.

Znoszą nieznosne upały i mrozy ścinające krew w żyłach. Zanim zbudują sobie domy, muszą mieszkać po chatach krajowców, plecionych z wikliny, krytych trawą lub liśćmi, mających zamiast podłogi klepisko, po którym uwijają się różne owady i szczury, a nawet węże jadowite. Przechodzą przez pustynie pełne pja-



**Pierwsza Komunia  
dzieci hinduskich  
na Cejlonie.**

sku i kamieni, znosząc upał i pragnienie. Na północy brną przez śniegi, odmrażając twarze i nogi.

Nie ich nie odstrasza, prowadzi ich miłość do Jezusa i do biednych.

W niedzielę misyjną, gdy cały świat katolicki będzie zanosił modły do Boga w intencji pogan, dzieci polskie ofiarują od siebie kilka pacierzy.

Codziennie przy pacierzu, gdy będę wymawiał: „Przyjdź Królestwo Twoje“, pomysłem o misjach i westchnę do Boga o miłosierdzie dla pogan.

Niech wasze dziecięce modlitwy zbliżą niebo dzieciom pogańskim.

## Pogańskie dzieci

Jak je też sobie wyobrażasz? Co myślisz o dzieciach pogańskich, gdy o nich czytasz, albo, gdy modlisz się za nie? Czy przedstawiasz je sobie jako niesforną bandę czarnych, czy żółtych dzikusów, co ni Boga nie znając, ni przykazań, są nieposłuszne, niezgodne, brudne, używają brzydkich słów, jednym słowem, że są to istne diabełta

Razu pewnego odbywał się egzamin w jednej z chińskich misyjnych szkół. Do egzaminu stanęło czterdziestu chłopców w wieku od lat dziesięciu do czternastu. Tytuł wypracowania brzmiał: „Jak uczeń powinien się zachowywać?“

Oto z tych czterdziestu wypracowań na chybił trafił dwa. Przekonaj się sam czytelniku, jakie pogański chłopiec ma pojęcie o swych obowiązkach. Hu wan-tszeng pisze:

„Chcę wyrazić, w jaki sposób chcę zostać wzorowym uczniem. Idąc do szkoły będę się zachowywał przyzwoicie, nie będę nikogo zaczepiał ani psocił. W szkole będę zgodny i postaram się o przyjaźń kolegów, każdemu ile możliwości oddam przysługę. W czasie nauki będę uważał, aby nie stracić ani jednego słowa nauczyciela, będę mu zawsze posłuszny. Nigdy nie będę jadł w czasie nauki. Wracając do domu nie będę się nigdzie zatrzymywał. Muszę przestrzegać jeszcze wielu innych rzeczy, aby zostać wzorowym uczniem.“

Wang-tsnuan-ming pisze:

„Już teraz, w czasie mojej wczesnej młodości muszę się pilnie przykładać, abym był wzorowym uczniem. Moi rodzice optają naukę szkolną w nadziei, że w przyszłości będę mą pracą wspierał rodzinę i stanę się chlubą ojczyzny. Ażeby się to mogło stać, muszę się pilnie uczyć. Muszę spełniać przepisy szkolne. Muszę być obowiązkowy, zgodny z towarzyszami, powinienem w porządku utrzymywać odzież i książki, rodzicom sprawiać pociechę, nigdy ich nie martwić i zdrowia bez potrzeby nie narażać.“

Czyż to nie są zdania, których by się nie potrzebowało powstydić, żadne z was,

dzieci chrześcijańskich rodziców? Bo, za prawdę, słusność miał jeden z doktorów Kościoła, który był zdania, że: Dusza ludzka, nawet pogańska, we wnętrzu swym chowa uczucia chrześcijańskie. Tacy poganie z natury szlachetni, poznawszy naukę Chrystusową, stają się z czasem doskonałymi chrześcijanami.

Więc, gdy się modlicie, kochani czytelnicy, za dzieci pogańskie, polecajcie Panu Bogu głównie uczniów szkolnych, którzy uczą się w szkole religii. Wpływ ich na rodziców jest wielki i dzieci te, poparte łaską waszej modlitwy, mogą się stać apostołami swoich pogańskich rodziców.

Tł. P. W.

## Dziwy przyrody

### Najpożyteczniejsze drzewo

Sosna należy do najożyteczniejszych drzew na świecie. Odkąd zaczęto wyrabiać papier z drzewa, miliony sosen w Stanach Zjednoczonych, w Szwecji i Norwegii spożytkowywa się w tym celu. Bory nasze dostarczają wysokich sosen na maszty okrętowe; w ogóle drzewo to ma szerokie zastosowanie przy budowie domów i statków. Z sosny otrzymuje się terpentynę, żywicę, smołę a nawet spirytus. W szkockich Highlandach używają żywicznych korzeni zamiast świec. Kora dostarcza rybakom materiału na liny, Kameczadale i Lapończycy moczą ją w wodzie i jedzą podczas głodu. Olejek wyciśnięty z gałązek karłowatej sosny, stanowi na Węgrzech wielce cenne lekarstwo; igły sosnowe używane są do kąpieli wzmacniających. Zapalki wyrabiane są najczęściej z sośniny.

### Ptak-rogacz

W Ameryce żyje ptak, zwany Capanero, albo Rogacz, z powodu dziwnej na łbie narośli, podobnej do rogu. Wielkością przypomina gołębia, odróżnia się jednak od niego owym rogiem, mającym 3 cale wysokości, barwy czarnej, upstrzonej białym puchem. Jeżeli ptak wpadnie w gniew, narośl, wisząca swobodnie z boku łba, podnosi się nagle i czerwienieje.

### Dolina śmierci

W górach Kalifornii znajduje się miejscowość zwana Doliną Śmierci, albo pustynią Amargosa. Dano jej tę złowrogą nazwę w r. 1849, kiedy cała gromada poszukiwaczy złota zginęła tam z głodu i pragnienia. Dolina ma 50 mil angielskich długości i dziesięć szerokości, leży o dwieście stóp niżej poziomu morza. Kropla deszczu tam nie spadnie, roślinność jest nędzna, a grunt piaszczysty, pomieszany z potażem i boraksem. Podczas lata, termometr wskazuje w dzień 49 do 54 stopni C., a w nocy najmniej 38 stopni. Złowroga cisza zalega dolinę Śmierci. Słońce, załamując się w piasku, oślepia, a powietrze jest duszne, że trudno oddychać.

### Palma — olbrzym

Na wyspach Seszelskich rośnie palma wachlarzowa, kórej owoce mają półtorej stopy obwodu, ważą zaś około 15 kg. Marynarze nazywają je morskimi orzechami kokosowymi, gdyż bardzo często znajdują je na oceanie Indyskim.

Jawajczycy wierzą naiwnie, że palma, która je wydaje, żyje w morzu i czasem tylko wychyla z fal swoją koronę. Przekonano się, że rośnie ona wyłącznie na trzech wysepkach Seszelskich, nad brzegiem morza; dojrzałe owoce spadają w wodę, która je unosi częstokroć o 500 mil od ojczyzny.

### Srebrne drzewo

Do najpiękniejszych drzew na świecie należy Srebrne, którego nazwa naukowa brzmi *Leucadendron argenteum*. Rośnie ono w południowym krańcu Afryki, ma kształt piramidy, wysokości od 5 do 8 metrów. Długie na 15 cm liście pokryte są po obu stronach jedwabistymi włosami, błyszczącymi jak srebro. Stąd powstała baśń o srebrnych i złotych lasach Kaplandu, przyniesiona przez pierwszych marynarzy, którzy oglądali ten cud przyrody. Kwiaty i owoce do szyszek jodłowych podobne, są także obrosnięte srebrzystymi włosami. Drzewa te rosną na stokach górskich na wysokości 300 do 400 m nad poziomem morza.



Inscenizacja Kru-  
cjaty Eucharysty-  
cznej p.t. „Św. He-  
lena”. Łuków.

## Uśmiechnij się!

### W rodzinie

Synek: prawda mamó, że odkąd zacząłem się uczyć, jestem grzeczniejszy?

Matka: prawda. —

Synek: To dlaczegoż mama zamyka przede mną cukier i konfitury.

### Ten zmańdrał

Matka do synka, który o swym towarzyszu coś złego mówił: To nie ładnie obmawiać! Mogłeś mu to w oczy powiedzieć.

Malec: Ja nie głupi, bo on za to by mnie wybił.

### Bądźmy szczerzy

Ojciec: zobaczysz hultaju, co ci sprawię, jak nie będziesz słuchał.

Synek: powiedz tato otwarcie, że mi sprawisz — lanie!

Redaguje ks. Mgr Szałagan

Gorzów, ul. Łokietka